Cena numeru mk. 100.000.

Nr. 18. Wtorek 22 stycznia 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 1.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 1.900.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 1.900.000

Z przesyłką pocztową: mk 2.000.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 3.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ‖ Będzin, Małachowskiego 7. ‖ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. ‖ Katowice, Szopena

W OBLICZU KATASTROFY.

Warszawa, 20 stycznia.

Zaściankowość polskich umysłów sprawia, że traktujemy swoje wewnętrzne bolączki, jako wyłącznie i specjalnie polskie, bez związku z ogólną sytuacją w świecie. Wydaje się nam, że kwestja np. drożyzny dolega nam jedynie i że wypływa ona tylko z własnych naszych niedomagań państwowych, gospodarczych i finansowych.

Jest to błąd, pochodzący z krótkowidztwa. Panuje powszechnie złudzenie, że obecny okres powojenny powinien i może sprowadzić warunki bytowania przynajmniej przedwojenne, jeżeli nie lepsze. O tem ludzie marzą, do tego dążą. Należy jednak rozstać się z optymizmem w tym względzie. Dobrobyt, który posiadała Europa przed wojną, już nie wróci.

Nastąpił przewrót ekonomiczny w świecie. Polega on na wyzyskaniu głównego źródła bogactwa Europy, na upadku wielkiego przemysłu.

Roman Dmowski poświęca temu wielkiemu zagadnieniu w numerze pierwszym z tego roku „Przeglądu Wszechpolskiego", który ukaże się za kilka dni, artykuł wstępny, będący dla polskiej opinji publicznej wprost rewolucją.

Wojna zniszczyła, według niego, organizację gospodarczą Europy. Wywołała ona zastój w wytwórczości i handlu europejskim, rozstrój komunikacji, dezorganizację rynku pieniężnego, zubożenie krajów europejskich.

Rynki pozaeuropejskie, główne źródła dobrobytu Europy, zostały zagarnięte w czasie wojny przez Stany Zjednoczone i Japonję, a przytem kraje zamorskie, korzystając z wojny rozwinęły u siebie olbrzymi przemysł własny. W ich szeregu na pierwszym miejscu stanęły Chiny, jako kraj, posiadający wszystkie surowce, największą ludność i taniego a pracowitego robotnika.

Powoduje to stopniową ruinę przemysłu europejskiego. Wywóz z Europy stale się zmniejsza w latach powojennych, zjawiają się miljony bezrobotnych, mimo, że wojna zabrała od pracy przeszło 10 miljonów ludzi w zabitych i ciężko okaleczonych.

Nie można się łudzić nadzieją, twierdzi Roman Dmowski, że klęska gospodarcza Europy, której dziś jesteśmy świadkami, jest tylko czasową. Przeciwnie, trzeba przewidywać, że wywóz wytworów przemysłu z Europy będzie coraz bardziej spadał, że liczba bezrobotnych będzie rosła. Logika faktów, na które R. Dmowski się powołuje, mówi, że wyrok dziejów, skazujący naszą część świata na szybkie zubożenie, jest nie odwołalny.

Katastrofa ta spada największym ciężarem na kraje najbogatsze, w życiu gospodarczem przodujące. Nie wzięto jej w rachubę przy budowaniu nowego pokojowego układu politycznego Europy. Główną tego przyczyną było, że rok 1920, rok organizowania się polityki europejskiej, zamaskował prawdę. Na rynkach światowych, nie zaopatrywanych należycie podczas wojny, taki był głód na towary, takie ich zapotrzebowanie, że w onym roku wywóz z państw przemysłowych dosięgnął cyfr niebywałych. To zawróciło ludziom w głowach i dało fałszywe założenie planom gospodarczym i politycznym. Rozczarowanie nastąpiło prędko. W r. 1921 wywóz z Europy spadł już o połowę w porównaniu z poprzednim i dalej w[...] spada.

Państwa europejskie [...]czynają się spostrzegać, zorganizowały się nad s[...] i wskutek tego ogłosiły [...]sło oszczędności, redu[...] budżetów i urzędników.

Jest to tylko począte[k] niepodobna dziś przewidz[ieć] do czego dobrowadzi nie[...]błagana konieczność. I n[ie]podobna dziś jeszcze wy[o]brazić sobie, jak się pr[zy]stosuje do nowego poło[że]nia polityka wewnętr[zna] państw europejskich i ja[kie] zmiany zajdą pod wpływ[em] w położeniu międzynarod[o]wem.

To pewna, że zmiany na[s]tapią i to rychło.

[...] czas najwyższy o tem myśleć i odpowiedni pla[n] ratunku budować. Stoimy bowiem w obliczu katastrofy europejskiej, której skutki i dla Polski będą poważne.

K. L.

Spór w obozie komunistycznym.

Warszawa, 20 stycznia.

Nie jednemu z czytelników, którzy z krótkich depesz prasowych dowiadują się o niesnaskach w obozie bolszewickim, może się wydawać, że przedmiotem sporu jest kwestja t. zw. reform demokratycznych, że opozycja dąży do przywrócenia wolności słowa, prasy, zebrań, związków, sumienia i t. d., że chodzi jej o zapewnienie obywatelom wszelkich praw, z których korzystają mieszkańcy każdego współczesnego państwa.

Bynajmniej. Tak nie jest. Używane przez opozycję słowo „demokracja", należy, jakeśmy to uczynili, opatrzeć w cudzysłowy i rozumieć je w ciasnem zastosowaniu do stosunków wewnętrznych w partji, usuwając zupełnie na bok szerszy ogół ludności. W danym wypadku chodzi o rozciągnięcie dobroczynnego wpływu demokratyzmu na szerokie koła komunistów, zmuszonych dyscypliną partyjną do bezwarunkowego ulegania władzom wyższym R. K. P. nie zna prawie zasady obieralności, która w związku z przeobrażeniami, zachodzącemi w każdem ciele zbiorowem prowadzi do zmiany ludzi na naczelnych stanowiskach, metod i kursu. R. K. P. jest jedyna, niepodzielna, zwarta i skostniała w swych metodach i taktyce. Wszystkie zmiany, jakie się dotąd odbyły w jej linji postępowania, szły od góry, a ogół komunistyczny przyjmował je tylko do wiadomości, ci zaś nieliczni opozycjoniści, którzy próbowali stawać sztorcem, znikli pod terrorem partyjnych „wierchów".

Podczas wojny domowej taki system był dla partji, być może, tą deską ratunku, która po spienionych falach ślepego żywiołu doprowadziła ją do zacisznej przystani, ale obecnie w zgoła odmiennych warunkach, wymagających stałego dopływu świeżych sił największego napięcia, inicjatywy jednostek i pracy twórczej, utrzymanie regimu wojennego w partji nie da się już niczem wytłumaczyć, oprócz chyba bojaźni rozluźnienia jej spoistości, co z biegiem czasu mogłoby doprowadzić do ostatecznego rozłamu i, co zatym idzie — upadku. Nie trzeba zapominać, że R.K.P. na 120 miljonów ludności w S.S.S.R. liczy zaledwie 380.000 członków.

Ale wolność osobista jest tak samo niezbędnie potrzebna każdej istocie ludzkiej, jak swoboda ruchu każdemu żywemu jestе

...e. Załamować żywioł jest tak ...o niepodobieństwem — jak wstrzymać bieg rzeki.

Kiedy w r. 1917 bolszewicy opanowali władzę, a u steru stanęła stara gwardja partyjna, RKP. liczyła kilkadziesiąt tysięcy członków. Obecnie liczy 380 000 czyli zgórą trzysta tysięcy nowozaciężnych, a mimo to u steru w ...szym ciągu pozostają ciż sami ludzie, którzy zupełnie naturalnie zresztą, wysunęli się na ...olo w r. 1917. Stało się jakby ...onem partyjnym, że ci właśnie ludzie są już raz na zawsze ...romowani na dożywotnych wielkorządców miasta i partji. „Niższe“ part... zapędzone przez starszyznę w barani róg dyscypliny wojennej, nie mogły długo znosić takiego stanu rzeczy. A kiedy walcząc beznadziejnie z przeciwieństwami natury programowej, finansowej, ekonomicznej i t. d., przywódcy popełnili cały szereg błędów, kiedy się okazało, że wszystkie prawie ich rachuby i przewidywania w najbardziej zasadniczych kwestjach politycznych i gospodarczych były zawodne, a każdy dzień następny przynosił im nową komplikację, „niży“ partyjne zaczęły się burzyć i naprzekór uświęconej i pilnie strzeżonej przez prowodyrów zasadzie dyscypliny wojennej, wysunięto postulat zmobilizowania wszystkich sił twórczych w partji dla pracy na zagrożonych punktach, skasowania przywilejów „za wysługi lat“, wprowadzenia systemu obieralności od góry do dołu i podziału na frakcje wobec zupełnie naturalnego różniczkowania się zapatrywań w obliczu tylu ...wszorzędnych, a wciąż ocze...ących na rozwiązanie zagadnień.

I stała się rzecz dziwna ze stanowiska dotychczasowej praktyki partyjnej. Zamiast aresztować, usuwać i teroryzować opozycjonistów, jak to robiono przedtym, „większość“, widząc przeciwko sobie zdecydowany i mocny ruch elementów niezadowolnych, zrezygnowała z dotychczasowych metod rozbijania i tłumienia i poszła na pewne, nieznaczne wprawdzie, ale zawsze ustępstwa. Żelazna obręcz dyscypliny partyjnej pękła, a za nią wcześniej czy później, pod naporem tych ...nych sił, które z „24-ch“ w r. 1922 i z nielicznej stosunkowo grupy uralskiej, urosły do setek tysięcy w r. 1924, — muszą pęknąć pozostałe.

Ludwik Zieliński.

Wieści ważne.

Moskwa. 21-I (AW).

Komisarjat dla spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd rumuński zaproponował sowietom rozpoczęcie rokowań sowiecko rumuńskich w Warszawie.

Moskwa, 21-I (AW).

W dalszym ciągu obrad rosyjskiej partji komunistycznej zabrał głos reprezentant opozycji Preobrażeński, który przytoczył szereg cyfr wskazujących na nadmierne wzbogacenie się „netmanów“, którzy w ciągu półtora roku zebrali w swoich rękach około 900 miljonów rubli złotych.

Paryż, 21-I (AW).

W związku z zapowiedzią Poincarego że wybory do nowej izby deputowanych odbędą się w maju, zaznacza się w kołach parlamentarnych przekonanie, że nastąpią one w niedzielę dnia 4 maja.

Rzym, 21-I (PAT).

Traktat handlowy między Czechosłowacją a Włochami będzie dziś podpisany w palazzo Chigi. Delegaci czescy bawią już od kilku dni w Rzymie.

Paryż, 21-I (PAT).

Komisja finansowa izby deputowanych zgodziła się na 20-procentowe podwyższenie podatków z wyjątkiem podatku na cukier i sól. Równocześnie wypowiedziała się za zniesieniem monopolu zapałkowego.

Białogród, 21-I (PAT).

Minister spraw zagr. Ninczicz oświadczył przedstawicielom prasy, że wyjeżdża w końcu tygodnia do Rzymu w celu podpisania traktatu włosko-jugosłowiańskiego.

Paryż, 21-I (PAT).

Jak donoszą pisma, ostatnie rozruchy w Düsseldorfie zorganizowali delegaci sowieccy. Bawił tam podobno pokryjomu Radek.

Warszawa, 21-I (PAT).

Wczoraj w południe odbyła się w sali uniwersyteckiej akademja żałobna z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci studentów uniwersytetu, poległych w walkach o niepodległość ojczyzny w latach od 1918 do 1920.

Paryż, 21-I (PAT).

Polski minister spraw zagr. Zamoyski w wywiadzie z przedstawicielem Tempsa oświadczył, że pracować będzie nad pogłębieniem przyjaźni francuskiej. Polityka polska, oświadczył minister, jest zasadniczo polityką pokojową i dąży do ścisłego wykonania traktatu do utrzymania dobrych stosunków z Ententą do usunięcia nieporozumień między Pragą a Warszawą, oraz do zacieśnienia stosunków przyjaznych z państwami bałtyckiemi.

Düsseldorf, 21-I (PAT).

Donoszą o ogólnem obniżeniu cen wytworów wielkiego przemysłu. Jak donosimy na innem miejscu, zniżono ceny koksu o 5 mk. złotych na tonnie, a ceny za żelazo lane zostały również obniżone o 10 złotych.

Poseł Głąbiński o p.p.p.

W sprawie pogłosek szerzonych przez dzienniki lewicowe, a łączących nazwisko posła Głąbińskiego z dokonanemi aresztowaniami członków p. p. p. poseł Głąbiński oświadczył:

— O tworzeniu przez p. inż. Pękosławskiego organizacji krążyły w Warszawie oddawna rozmaite pogłoski. W lecie ubiegłego roku zgłosił się p. Pękosławski w deputacji z dwoma innymi panami do mnie w ministerjum oświaty w Warszawie i przedstawiwszy się, oświadczył mi, że organizacja jego ma na celu obronę państwa przed zamachami, jakie mają dokonać rozmaite tajne organizacje lewicowe na porządek w państwie i na rząd większości polskiej.

Wyraziłem wówczas ubolewanie nad stosunkami, wytworzonemi przez istnienie tajnych organizacji w kraju, sięgających nawet do armji i rozstałem się z deputacją bez żadnych przyrzeczeń. Wówczas widziałem p. inż. Pękosławskiego poraz ostatni.

W kilka tygodni później dowiedziałem się na posiedzeniu politycznego komitetu rady ministrów od p. ministra wojny gen. Szeptyckiego, że p. inż. Pękosławski był także u niego i zachowywał się w sposób dość zagadkowy. Zastanawialiśmy się wtedy nad sposobami przeciwdziałania tej organizacji, ewentualnie nad możliwością aresztowania przewódców.

Organizacja cała jednak wydała się nam zbyt naiwna, aby można było usprawiedliwić środki zanadto silne i radykalne.

Gdy przestałem być ministrem zjawił się u mnie w klubie zw. l. n. w sejmie jakiś ksiądz z zapytaniem, czy mam jakiś związek z organizacją p. p. p., ponieważ może nazwisko jest z nią łączone.

Oświadczyłem z całą stanowczością, że nie mam z tą organizacją nic wspólnego. Prosiłem go, aby z tej informacji zrobił najszersay użytek.

Oto wszystko, co mi o tej organizacji wiadomo.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

O bank polski.

Warszawa, 21 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“.) Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie przedstawicieli sfer gospodarczych, zwołane przez komitet organizacyjny banku polskiego.

Prezes tymczasowego komitetu, senator Karpiński, oświadczył, że statut banku polskiego emisyjnego został wczoraj w niedzielę podpisany i będzie w najbliższych dniach ogłoszony w „Dzienniku ustaw“.

Komitet organizacyjny w najbliższym czasie ogłosi subskrybcję na akcje banku polskiego, oraz poda do wiadomości prospekt.

Jako symbol powodzenia subskrybcji, podał senator Karpiński fakt, że na listę subskrybentów wpisał się pierwszy prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski, subskrybując 25 akcji

Przyjazd Alberta Thomasa.

Warszawa, 21 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“.) Dyrektor międzynarodowego biura pracy, p. Albert Thomas przybędzie do Warszawy w dniu 7 lutego b. r.

Sprawy rozbrojenia.

Warszawa, 21 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“. Dowiadujemy się, że p. Zdzisław Lubomirski wyjedzie w ostatnich dniach stycznia do Genewy, jako delegat rządu polskiego, na posiedzenie komisji ligi narodów do spraw rozbrojenia.

Bony podatkowe.

Warszawa, 21 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Z dniem dzisiejszym zostały wypuszczone w obieg bony podatkowe. Cieszą się one dużym powodzeniem. Bony podatkowe wypuszczone zostały w odcinkach po 5, 10, 25 i 100 złotych polskich.

Kapitały niemieckie uciekają zagranicę.

Paryż, 21 stycznia.

(Tel. wł. „Iskry“). Na posiedzeniu komisji rzeczoznawców w sprawie odszkodowań niemieckich, przemawiał delegat francuski, Barthou, stwierdzając, że nawet rząd niemiecki przyznaje, iż kapitały niemieckie uciekają zagranicę.

WALKA O MILJONY.

430

Verriere podał rękę swej córce, prowadząc ją pośród grup, zaproszonych gości, za nim szedł jego przyszły zięć, wiodąc żonę jednego ze znakomitych bankierów Paryża i wszyscy za nimi szli ku drzwiom głównego wyjścia.

Drzwi te nagle się otwarły.

Siostra Marja z Emilem Vandame ukazali się w progu.

Krzyk z trojga piersi wybiegł razem.

Okrzyk radości z głębi serca Anieli i dwa krzyki trwogi i przerażenia z ust Verriera i jego spólnika.

— Emilu! — zawołała Aniela — ty żyjesz?

I padła w objęcia swojej kuzynki.

— Nie spodziewałeś się mnie zobaczyć, mój wuju — mówił oficer artylerji, podchodząc ku bankierowi. — Nie dziwnego! ...szczęs bowiem, żem umarł, lecz ... Bogu ... czas ...

— Na czas? — powtórzył Verriera, zbierając całą przytomność umysłu. Na czas... jakto, powiedz mi, mam rozumieć?

— Bądź spokojnym, mój wuju... — odparł z lekką ironją Vandame — nie przybywam po odbiór przynależnej mi części spadku po Edmundzie Beraud, lecz aby wstrzymać małżeństwo mojej kuzynki, z tym oto człowiekiem.

Tu wskazał ręką na byłego sekretarza z Kalkuty.

Karol Gerard, a raczej fałszywy Desvignes, odzyskał całą krew zimną.

— Pytam co to znaczy, panie? — zawołał, zbliżając się do Vandame'a. — Zazbyt pan mówisz podniesionym tonem. Zapominasz iż w mojem ręku spoczywa prawo twojego życia i śmierci, a prawo to sam mi dałeś.

Obecni skupiać się około przybyłych i szeptać zaczęli.

— Tak, dałem to prawo przeciwnikowi mojemu, sądząc go być uczciwym człowiekiem, ale nie tobie, jak widzisz... — rzekł Vandame. — Dałem je Arnoldowi Desvignes, ale nie tobie, fałszerzu, ukrywającemu swoje prawdziwe pod ukradzionem nazwiskiem. Hal wysłuchajcie mnie prawa... ja im zaprzeczam! Mów zaraz... kim jesteś?

— Wszystka krew twoja nie starczy na zmycie tej obelgi! — zawołał przerywanym z wściekłości głosem zabójca Edmunda Beraud.

— Obelgi... tobie? Pojedynek z tobą? — odrzekł porucznik, pogardliwie wzruszając ramionami. — Powiedz przedewszystkiem jak się nazywasz?

— Wiesz dobrze, że się nazywam Arnold Desvignes — wołał nikczemnik, zsiniały z zawiści i gniewu.

W chwili, gdy wymawiał te słowa, Misticot ukazał się we drzwiach salonu. Po za nim weszli trzej jacyś nieznani mężczyźni.

— Arnoldem Desvignes!... — zawołał podrostek z Montmartre dosłyszawszy ostatnie wyrazy. — Arnoldem Desvignes... to kłamstwo... fałsz!... Arnold Desvignes, został pchnięty przez ciebie nożem w piersi w Londynie, poczem wrzuciłeś go w Tamizę!

— Kłamstwo!... potwarz... a raczej szaleństwo!... chciał wyrzec nędznik, gdy nagle znalazł się w obec stojącego naprzeciw siebie prawdziwego Arnolda Desvignes, który rzekł groźnie: ... Karolu Gerard! Hal tym razem sąd, trudno ci będzie!

Przyciśnięty nagle straciwszy przytomność, morderca kupca djamentów cofnął się w tył ku drzwiom, jak gdyby pragnął ratować się ucieczką, lecz tu zastąpili mu drogę trzej nieznajomi, którzy weszli do salonu wraz z Misticotem.

Byli to: prokurator Rzeczypospolitej, naczelnik i komisarz policji.

Na pałacowym peronie, agenci trzymali Agostiniego, silnie skrępowanego łańcuchami.

— Ten człowiek nazywa się w rzeczy samej Karol Gerard — rzekł prokurator. — On usiłował zabić Arnolda Desvignes, okradłszy go z pieniędzy. On jest mordercą Edmunda Beraud!

Tu dał znak komisarzowi policji, który, kładąc rękę na ramieniu zbrodniarza, rzekł:

— Karolu Gerard... w imieniu prawa aresztuję cię!

Jednocześnie dwaj policyjni agenci włożyli mu na ręce kajdany, mimo oporu jaki stawiał bezużytecznie z swej strony.

— Panie! — rzekł prokurator Rzeczypospolitej, zwracając się do Verriera — zostałeś pan haniebnie oszukanym przez tego zbrodniarza. Podziękuj pan temu oto młodemu chłopcu — dodał wskazując rękę na Misticota — Jemu zawdzięczasz bowiem, żeś nie dostał za zięcia złodzieja, fałszerza i mordercy!

Bankier drżący cały, nie będąc w stanie wymówić jednego słowa, padł na krzesło, jak człowiek rażony apopleksją.

— Pójdź z nami! — wygłosił rozkaz naczelnik policji, zwracając się do Karola Gerard.

Zbrodniarz był posłusznym. Przechodząc jednak pomiędzy dwoma agentami, rzucił na Vandame'a, Anielę, zakonnicę i Misticota spojrzenie pełne nienawiści, mówiąc zcicha:

— Nie wszystko jeszcze skończone!... Moja głowa trzyma się jeszcze na ramionach. Będę starał dać wam rewanż!

Zaproszeni, z pośpiechem opuścili salon dążąc do swoich powozów.

— Siostro — rzekł Misticot do zakonnicy, wskazując Anielę i Vandame'a trzymających się za ręce. — Przypominasz sobie, tam na wzgórzach Montmartre ów dzień w którym ofiarowanie pannie Verriere mały, poświęcany medalik. Mówiłem wtedy, że ów medalik szczęście jej przyniesie, i nie omyliłem się w tem bynajmniej.

Siostra Marja chciała coś chłopcu odpowiedzieć, gdy nagle wy-

Sejm wznowił swe prace.

Warszawa, 21 stycznia.
(Tel. wł. Iskry). Dziś od rana wznowił swe prace sejm przerwane w dniu 5 stycznia. Od rana obradowała komisja budżetowa. Pos. Rogowski z kl. chrześć. dem. referował budżet ministerjum robót publicznych. Minister Rybczyński udzielał odpowiednich wyjaśnień, poczem komisja uchwaliła budżet tego ministerjum. Następnie uchwalono, że komisja budżetowa obradować będzie codziennie 2 razy, aby do poniedziałku, w którym to dniu zbierze się plenum sejmu, ukończyła wielkie prace związane z budżetem państwa.

Zmiany personalne w dyplomacj polskiej.

Warszawa, 21 stycznia.
(Tel. wł. Iskry). Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że posłem polskim w Paryżu na miejsce Maurycego Zamojskiego, mianowany zostanie dotychczasowy szef Przeździecki, którego miejsce z kolei zajmie dotychczasowy przedstawiciel Polski w Jugosławji p. Zdzisław Okęski kto zastąpi p. Okęskiego na jego placówce dotychczas niewiadomo.

Konferencja państw bałtyckich w Warszawie.

Warszawa, 21 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry“). Konferencja państw bałtyckich uległa znowu zwłoce. Ostateczny termin odbycia jej naznaczono na dzień 3 lutego r. b. Dziś nadeszły już zawiadomienia, że na konferencji tej z ramienia Finlandji przybędzie min. Enckel, z ramienia Estonji min. Ackel, z ramienia zaś Łotwy min. Majerowicz. Polskę zastępować będzie na tej konferencji min. spr. zagr. Maurycy Zamoyski.

Wielka kradzież w zakład. Scheiblera.

Łódź, 21 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry“) Wczoraj w nocy popełniono wielką kradzież na szkodę stowarzyszenia spożywczego przy fabryce Scheiblera. Nieznani sprawcy dostali się do kasy i skradli z górą 11 miljardów mkp. Dotychczasowe śledztwo sprawców nie ujawniło.

Prasa francuska o min. Zamoyskim.

Warszawa, 21 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry“). Dzisiejsza prasa paryska poświęca szereg artykułów wstępnych sprawie nominacji Maurycego Zamoyskiego na polskiego ministra spraw zagranicznych, przyczem podkreśla fakt, że Zamoyski, jako szczery przyjaciel Francji zacieśni w dalszym ciągu stosunki przyjaźni politycznej Francji z Polską.

buch szalonego śmiechu, z ust Verriera zmroził lodem obecnych.
Bankier podniósł się, wyprostował a rzucając się i gestykulując na wszystkie strony, począł wymawiać jakieś urywane niezrozumiałe zdania.
Dostał nagle pomieszania zmysłów.
Nazajutrz jego obłąkanie w furję się zmieniło.
Odwieziono go do domu dla chorych umysłowo, gdzie we dwa dni zakończył życie.

. . . .

. . . .

W trzy miesiące po wypadkach jakie opowiedzieliśmy powyżej, Emil Vandame zaślubił Anielę, oboje oni teraz pozostali jedynymi spadkobiercami Edmunda Beraud, a tym sposobem, właścicielami kolosalnego majątku, co pozwoliło im czynić wiele dobrego.
Na ich żądanie, Arnold Desvignes dów prawdziwy Desvignes objął administrację tegoż.
Marzeniem Misticota spełnionem zostało.
Dzięki Anieli i siostrze Marji stał się właścicielem pięknej księgarni na bulwarach, ma on nadzieję zostać kiedyś wydawcą.
Agostini nie mając chęci być wysłanym do Nowej Kaledonji, otruł się w więzieniu.
W ciągu prowadzenia procesu Karola Gerard ważne a niespodziewane odkrycia dokonane zostały.
Policja przetrząsnęła mieszkanie na bulwarze Beaumarchaise-go. Odnaleziono w jego pałacu przy ulicy Tivoli, biurko, zabrane Flognemu. Pozyskano dowody, że Karol Gerard nie tylko zamordował Edmunda Beraud, lecz zgładził inspektora policji Flognego, komisanta handlowego Delsvignes, a następnie Wiljama Scott i Trilbego, dwuch swoich spólników.
Sprawę tę sądziło zebranie sędziów departamentu Sekwany.
Zapadł wyrok śmierci na zbrodniarza przez zgilotynowanie, co miało zostać wykonane w jak najkrótszym czasie.

KONIEC.

Ochrona lokatorów.

Warszawa, 21 stycznia.
(Tel. wł. Iskry). Zwołane na dziś posiedzenie komisji prawniczej sejmu w sprawie ustawy o ochronie lokatorów znowu nie doszło do skutku. Następne posiedzenie wyznaczono, już nieodwołalnie na środę.

Dorobił się!

Genewa, 21 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry“) Znany przywódca komunistów węgierskich Bela Kuhn nabył pod Soranną willę za 180.000 franków szwajcarskich, w której zamierza osiąść na stałe.

Separatyści Palatynatu grożą Berlinowi!

Berlin, 21 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry“). Rząd separatystyczny Palatynatu wysłał do Berlina ultimatum, w którem oświadcza, że ma w swojej mocy szereg zakładników, którzy w danej chwili odpowiedzą życiem i mieniem za bezpieczeństwo osobiste bojowników za niepodległość Palatynatu.

Układy polsko-niemieckie.

Katowice, 21 stycznia.
(A.W.) W tygodniu ubiegłym odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicieli rządów polskiego i niemieckiego, poświęcona sprawie par. 5 art. 4 konwencji genewskiej, dotyczącego kwestji, czy niemieckie towarzystwa ubezpieczeniowe, działające na terytorium Górnego Śląska, mają prawa nabyte w znaczeniu tej konwencji.
O ileby obie strony nie doszły w tej sprawie do porozumienia, to w myśl konwencji decydować będzie były prezydent konfederacji szwajcarskiej, p. Filiks Calonder.
Rząd polski na konferencji reprezentowali: dr. Zygmunt Seyda, wicemarszałek sejmu i pełnomocnik rządu dla spraw związanych z przejęciem Górnego Śląska, oraz dr. Henryk Gruber, dyrektor państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń w ministerjum skarbu: ze strony niemieckiej wzięli udział: minister pełnomocny Eckhart, tudzież prezydent senatu, Heinze.
W celu zebrania odnośnego materjału przez stronę niemiecką i przedłożenia go delegatom polskim, dalsze obrady konferencji odroczono. Wznowione one będą niewątpliwie w Warszawie.

Poincare o zadaniach polityki francuskiej.

Paryż, 21 stycznia.
(P.A.T.) Na uroczystości odsłonięcia w 7-ym okręgu Paryża pomnika na cześć poległych, Poincare wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in., że Francja żywi obecnie nienawiść do wojny i pracować będzie dla sprawy pokoju. Po przelaniu jednak tak wielkiej ilości krwi, Francja nie chce dalej żyć pod groźbą nowego najazdu. Nie pragniemy obcego mienia, mówił Poincare, jednakże domagać się musimy ze względu na konieczność odbudowania zniszczonych terytorjów, aby Niemcy wypełniły swoje zobowiązania płatnicze. Od tego żądania nie odwiodą nas żadne manewry finansowe zagranicy

Strajk kolejowy w Anglji.

Londyn, 21 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry“). Wczoraj o g. 12 w nocy rozpoczął się strajk pracowników kolejowych. Strajk proklamowany został przez związek maszynistów i palaczy, liczący 60 tysięcy członków. Płaca dotychczasowa maszynisty za tydzień wynosiła 10 funtów szterlingów i miała w najbliższej przyszłości ulec redukcji.

Interwencja zbrojna St. Zjednoczonych w Meksyku.

Waszyngton, 21 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry“). Rząd amerykański upoważnił ministra wojny do wysłania do Meksyku wojsk Stanów Zjednoczonych, celem zaprowadzenia porządku w kraju, w którym od szeregu tygodni trwają walki, pomiędzy legalnym rządem a powstańcami, zagrażające interesom przemysłu amerykańskiego.

Kanclerz rzeszy o polityce zagranicznej.

Berlin, 21 stycznia.
(Tel. wł. „Iskry“) Wczoraj na poufnem zebraniu centrum wygłosił kanclerz Marks mowę, w której oświadczył, że w sprawie niemieckiej polityki zagranicznej należy dążyć do ostatecznego pogodzenia się z Francją i nie pokładać zbytnich nadziei w ogólnej polityce przyszłego rządu angielskiego, utworzonego przez partję pracy.

Pogoda na dziś.

Temperatura w pobliżu zera. Zachmurzenie dość znaczne, śnieg, deszcz lub mglisto, umiarkowane wiatry zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa 21 stycznia.
Dolary — 9.750.000.
Funty — 41.500,000.
Franki franc. — 432.000
Korony czes. — 283.000.
Korony aust. — 138
Liry włoskie — 431.000
Franki szwajc. — 1.707.000
Bony II S. A. — 1,500.000
Frank walor. na 21.I—1.900.000.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 21 stycznia.
(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,88.
1 miljon mkp. — 0,6.

AKCJE
(w tys. marek polskich).
(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 21.1.1924).

Bank Dyskontowy 17.000
„ Handl. 15.500.
„ Handl. i Przem. 4.300.
„ Powsz. Kredyt. 450.
„ Zachodni 7.500.
„ Zw. Sp. Zarobk. 22.500.
„ Zw. Ziemian 600.
Puls 1.825.
Czersk 3.325.
Norblin 7.100.
Rudzki 7.000 (1); 8.000.
Firley 2.500.
Fitzner 33.500.
Lilpop 3.25o.
Chodorow 29.5oo.
Cukier 19.000.
Ostrowieckie 45.500.
Parowozy 2 700.
Węgiel 22.000 (1), 22.000 (2); 26.500 (4); 27.500.
Zieleniewski 57.000.
Pocisk 5.500
Starachowice 17.500.
Polska Nafta 2.900.
Nobel 6.050.
Spirytus 14.000.
Cegielski 3.150.
Przemysł Leśny 600.
Ursus 4.350.
Borkowski 3.700.
Jabłkowscy 850.
Żegluga 650.
Elektr. 6.450.
Klucze 4.450.
Skory 300.
Haberbusch 20.000.
Siła i Światło 2.7oo.
Tkanina 425.
Synd. Rol. 7.900.
Ćmielów 8.000.
Łazy 550.
Drzewo 2.400.
Modrzejów 42.00o.
Żyrardów 1.025.000.
Zawiercie 1.200.000.

[I]ZBA SKARBOWA W KIELCACH.

OBWIESZCZENIE

o poborze nowej zaliczki na podatek majątkowy.

Ministerstwo Skarbu podaje do publicznej wiadomości, że celem naprawy [s]karbu Rzeczypospolitej będzie pobrana z mocy art. 1 ustęp 1 b) i art. 2 ustawy [o] naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (D. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044) [o]raz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1924 r.

druga zaliczka na podatek majątkowy.

Do opłacania tej zaliczki są obowiązani wszyscy płatnicy, którym wymierzo[n]o pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w myśl ostatniej części art. 32 ustawy [z] dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. 94 poz. 746) pła[t]ną w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r.

Drugą zaliczkę winni płatnicy uiścić w następującej wysokości:

1) płatnicy podatku gruntowego i budynkowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwot pierwszej zaliczki w markach na franki [z]łote według stosunku: **1 frank złoty = 3.500 mk.**

PRZYKŁAD: Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę w formie wielokrotności podatku gruntowego i budynkowego w kwocie 1.250.000 mk.
Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie: 1.250.000 : 3.500 = **357.10 franków złotych.**

2) płatnicy podatku przemysłowego w takiej sumie franków złotych, jaką [o]trzyma się z przeliczenia kwoty przypisu pierwszej zaliczki w markach, na franki [złote] według stosunku: **1 frank złoty = 30.000 mk.**

PRZYKŁAD: Płatnikowi wymierzono pierwszą zaliczkę na podatek majątkowy w formie wielokrotności podatku przemysłowego 500.000.000 marek.
Płatnik ten winien uiścić drugą zaliczkę na podatek majątkowy w kwocie: 500.000 000 : 30 000 = **16.666 10 franków złotych.**

Powyższą zaliczkę winni płatnicy sami obliczyć i wpłacić bez oddzielnych zawiadomień w dwuch równych ratach płatnych:

a) pierwsza rata w czasie od 25 stycznia do 25 lutego 1924 roku,
b) druga rata w czasie od 26 lutego do 26 marca 1924 r.

Jeżeli płatnicy nie posiadają danych o wysokości pierwszej zaliczki, winni w tym względzie zasięgnąć informacji u właściwych Urzędów (Inspektoratów) Skarbowych.

Kwoty zaliczki obliczone we frankach złotych mogą być wpłacane:

1) markami, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty, a określonego przez Ministra Skarbu w myśl art. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044) i ogłaszanego w Monitorze Polskim;

2) walutami obcemi, a mianowicie: dolarami, funtami szterlingami, frankami szwajcarskimi, francuskimi i belgijskimi, guldenami holenderskimi, koronami czeskiemi i lirami włoskimi.

Stosunek wartości tych walut do franka złotego obliczony będzie na podstawie kursów wyżej wymienionych walut oraz franka złotego, oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Dobrowolnie uiszczone kwoty na poczet podatku majątkowego będą zarachowane na drugą zaliczkę.

Zaliczka może być wpłacona:

a) markami w kasach skarbowych bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności lub Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej,

b) walutami obcemi wyłącznie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie lub w jej oddziałach prowincjonalnych.

Kwoty zaliczki nieuiszczone w powyżej wskazanych terminach płatności będą ściągnięte przymusowo wraz z karami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi określonymi w ustawie z dnia 9 marca 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 189)

Kielce, w styczniu 1924 roku. 239-2

Odpis sentencji wyroku Uk. 372 Ko. 890/22.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu sądowym w dniu 21.X 1922 r. rozpatrywał sprawę Lejbusia Fiszla, na zasadzie art. 19 cz. 2. 23 i 32 ustawy z dn. 2.VII 1920 r. poz. 449. oraz tejże ustawy 771, 776. 976. 999 U. P. K. postanowił: Lejbusia Fiszla, lat 54, wyznania mojż., syna Herszla Majera, uznać winnym, że w styczniu 1922 r. celem uzyskania nieprawnego zysku, przekraczającego kwotę 1oo tys. mk. żądał jako współwłaściciel domu przy ul. Modrzejowskiej nr. 73 w Będzinie, od zamieszkałych w tymże domu lokatorów podwyższenia czynszu mieszkaniowego w oczywiście nadmiernej wysokości, a mianowicie: od Gedalji Przewłowskiej 1oo tys. marek, Zyndla Urmana 1oo tys. mk., Awnera Brutgera 2oo tys. mk., Abe Rusinka 1oo tys. mk., Zajdli Mirmanowskiej 1oo tys. mk., Lejby Kurty 1oo tys. mk., Szymona Białobrody 5oo tys. mk., Laji Danek 5o tys. mk., Icka Cymblera 1oo tys. mk., Jojny Felzenbucha 15o tys. mk., Jendli Margulisz 5oo tys. mk., Lajby Klingera 1oo tys. marek, Emanuela Hamburgera 1oo tys. mk. w miejsce płaconych dotąd przez nich płac, nie przekraczających rocznie za wyjątkiem Klingera 3 tys. mk. i ukarać go za to więzieniem przez sześć (6) miesięcy i grzywną w wysokości pięciuset tysięcy mk. (5oo.ooo) z zamianą w razie nieściągalności grzywny automatycznym przedłużeniem więzienia na przeciąg trzech (3) miesięcy, oraz skazać go na ponoszenie pięćdziesięciu tysięcy dwustu mk. (5o.2oo) opłat sądowych, oraz obciążyć go kosztami sądowymi. Wyrok po uprawomocnieniu się ogłosić na koszt skazanego w miejscowych czasopismach „Iskra" i „Kurjer Zagłębia". Działo się w Warszawie na posiedzeniu sądowem Izby drugiej Sądu Najwyższego dnia 12 lutego 1923 r. po rozpoznaniu skargi kasacyjnej adw. Horskiego oddala i od tegoż Fiszla tytułem opłaty sądowej w sądzie najwyższym mk. 5o.2oo zasądza.

305 Następują podpisy.

Za zgodność: sekretarz urzędu prokurator E. Jaroszewicz.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Będzina podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 23 stycznia r. b. o godz. 10 ej rano odbędzie się w biurze Magistratu (pokój Nr. 5)

publiczna ustna licytacja

na oddanie w dzierżawę rybołóstwa w rzece Czarnej Przemszy na terenie m. Będzina i przedmieść Małobądza i Brzozowicy na rok 1924.

Licytacja rozpocznie się od sumy 208 zł. pol. wzwyż.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w biurze Magistratu (pokój nr. 5) w godzinach od 8-ej do 12-ej w południe.

Wice-prezydent: STARNAWSKI.

Będzin, dn. 17 stycznia 1924 r. 306

Drobne ogłoszenia.

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" s. a. Dąbrowa [illegible]

NASZE SPRAWY.

Cios w powietrzu!

Dąbrowa, 22 stycznia.

Czytelnicy nasi znają przez „Iskrę“ podnoszoną wielokrotnie kwestję państwowego gimnazjum męskiego w Dąbrowie.

Uczelnia ta, zdobyta i uruchomiona takim nakładem pracy i kapitału, jest istnym dobrodziejstwem dla rodziców i młodzieży, tymczasem los jej jest zagrożony, pomijając bowiem fakt, iż gimnazjum mieści się w budynku prowizorycznym, nie posiada ono dostatecznej ilości pomieszczeń, skutkiem czego ministerjum orzekło, że o ile w określonym terminie potrzebne sale nie zostaną wybudowane, celnie upaństwowienie, w dzisiejszych bowiem czasach nauka musi odbywać się normalnie, bez szkody dla wychowanków danej uczelni.

Odebranie praw państwowych równa się zamknięciu gimnazjum, gdyż Dąbrowa jest za biedna, aby mogła pozwolić sobie na utrzymanie dobrze postawionej prywatnej szkoły średniej, to też ludność w energiczny sposób poczęła domagać się od magistratu załatwienia sprawy, a właściwie wypełnienia zobowiązań, na których podstawie uzyskano upaństwowienie.

Pozwolić na zamknięcie szkoły, gdy uzyskało się już prawa i poniosło tak poważne wydatki, jedynie z braku 3 czy 4 sal, byłoby rzeczą niedopuszczalną, to też zarówno zarząd, jak i rada miejska postanowili dobudować potrzebne ubikacje.

Zdawało się, iż niebezpieczeństwo utracenia gimnazjum zostało zażegnane, tymczasem magistrat nie kwapi się z wykonaniem dzieła, co może sprowadzić cios, gdyż od osoby, świeżo przybyłej z Warszawy, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Rząd nasz, wobec nadmiernej ilości szkół średnich, gdyż pod tym względem zajmujemy drugie miejsce na kontynencie Europy, jak również ze względu na niedostateczną liczbę profesorów, postanowił zamknąć uczelnie, nie odpowiadające dzisiejszym wymaganiom i los ten prawdopodobnie spotka gimnazjum dąbrowskie, o ile w najkrótszym czasie miasto nie wypełni przyjętych na się zobowiązań.

Sytuacja jest naprawdę poważna, należy jednakże mieć nadzieję, iż magistrat nie dopuści do tej ewentualności, mogącej mieć poważne następstwa, rzucanie bowiem w dzisiejszych czasach 300 uczni na pastwę losu, byłoby prawdziwem nieszczęściem.

Kronika.

Kalendarzyk.

22 Wtorek	Dziś Wincentego Jutro Rajmunda w. Wsch. słońca 7.35 Zach. „ 3.56

Miłośnicy języka polskiego. Pragnący zapisać się na członków towarzystwa miłośników języka polskiego, mogą to uskutecznić w Sosnowcu, gdzie przyjmuje zapisy p. Tadeusz Dobrowolski, szkoła realna żeńska, Dęblińska 9.

Roczna składka wynosi od członka zwyczajnego 2 fr. złote, wspierającego 4 i wieczystego 40.

Towarzystwo rzeczone wydaje przy pomocy zasiłku od ministerjum oświaty i komisji językowej akademji umiejętności własny organ p. t. „Język polski“.

Znów awantury. W ubiegłą sobotę odbyło się w Dąbrowie posiedzenie ściślejszego komitetu pomocy dzieciom po ofiarach katastrofy na kopalni.

Kiedy dowiedziały się o tem wdowy, przybyły tłumnie do magistratu i w tak ordynarny i gwałtowny sposób napadły na poszczególnych członków komitetu, domagając się wypłacenia zebranych sum iż musiano zwrócić się do policji, która uspokoiła podnieconе kobiety.

Zauważyć należy, iż komitet, chcąc uniknąć jakichkolwiek podejrzeń i pragnąc, aby wdowy należycie były informowane o działalności i zamierzeniach komitetu, na każde posiedzenie zaprasza dwie delegatki, nic to jednak nie pomaga i kobiety te, prawdopodobnie przez kogoś namawiane, nie chcą o niczem słyszeć, żądając wydania im zebranych ofiar.

Blankiety wekslowe. Ministerjum skarbu puszcza w obieg w najbliższych dniach pięć dalszych kategorji blankietów wekslowych wartości 300. tys. mkp., i pół miljona mk., 3 miljony mk., 15 miljonów i 30 miljonów mkp., dla sum wekslowych 100 i 500 miljonów oraz 1, 5 i 10 miljardów mk.

Blankiety wekslowe powyższej wartości ukażą się w sprzedaży już w dniach najbliższych. Ponadto zarządziło ministerjum skarbu druk blankietów wekslowych wartości 60 miljonów mkp. dla sum wekslowych do 20 miljardów marek.

Odwołanie odczytów Z powodu wypadku, jakiemu uległ w czasie ostatniej gołoledzi prof. Skoczylas, odczyty, które miał wygłosić w Dąbrowie, zostały odwołane.

Z ruchu współdzielczego. W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia piekarni współdzielczej, uruchomionej przez stowarzyszenie spożywców robotników chrześcjańskich w Dąbrowie.

Po nabożeństwie zebrano się w sali gmachu rob. chrześcjańskich, gdzie powitał obecnych i wygłosił krótkie przemówienie prezes rady nadzorczej stow. spożywców, p. W. Malec

Następnie udano się do nowowybudowanej piekarni i tu ks. kan. Mazurkiewicza dokonał poświęcenia nowej placówki współdzielczej, życząc jej pomyślnego rozwoju i podkreślając, iż tylko zdrowemi czynami, a nie szkodliwą demagogją można osiągnąć przyszłość.

Po powrocie do sali jeszcze kilku mówców, w tem ks. proboszcz Pawłowski, jeneralny sekretarz stow. rob chrześcjańskich, wygłosiło okolicznościowe przemówienia i na tem uroczystość zakończono.

Po przerwie, odbyło się ogólne zebranie członków stow. spożywców rob. chrz., gdzie głównym tematem była sprawa podniesienia udziałów członkowskich, które uchwalono podwyższyć do 5 miljonów mk.

Omawiana uroczystość odbyła się w nader podniosłem nastroju i przy licznym udziale członków oraz zaproszonych gości.

Ze zw. harcerstwa polskiego. Dnia 27 b. m. o godz. 3 po poł. odbędzie się w szkole im. król. Jadwigi, Dęblińska 11 w Sosnowcu zebranie przedstawicieli kół przyjaciół harcerstwa w celu wspólnego omówienia zadań, jakie ciążą na kołach przyjaciół, omówienia sposobów ich wykonywania oraz sposobów powoływania do życia nowych kół.

Bal na rzecz tow opieki nad Górą Zamkową w Będzinie. Dnia 9 lutego r. b. odbędzie się na rzecz tow. opieki nad górą Zamkowa w Będzinie doroczny bal, którego tradycja jest już w Zagłębiu ustalona.

Spodziewać się należy, że na balu spotkają się najlepsze sfery towarzyskie naszego Zagłębia.

Zastój w handlu. Od kilku dni w handlu panuje zastój. Publiczność wstrzymuje się od czynienia zakupów. Z tego też powodu na niektóre artykuły i towary ceny zaczynają spadać. W celu wywołania zniżki cen jedynym sposobem jest wstrzymanie się choćby na kilka tygodni od zakupów.

Choroby zakaźne w powiecie. W powiecie będzińskim zanotowano następujące wypadki, chorób zakaźn. ch za czas od 6 do 12 stycznia b. r.

W Będzinie na dur brzuszny zachorowało osób 3, na plamisty 1, w Zawierciu na dur brzuszny osób 4. Na ospę naturalną zapadło w Strzemieszycach osób 2, zmarła 1, w Pustkowiu, gmina Bobrowniki, osób 3, w Wojkowicach Komornych zmarła 1 osoba. Na płonicę zachorowało w Będzinie 3 osoby, zmarła 1; na błonicę zapadła 1 osoba. Wypadków odry zanotowano w Dąbrowie 3 i w Łagiszy 7. Na gruźlicę otwartą zmarło w Będzinie osób 3, w Zawierciu 4; zachorowało na tę chorobę w Sosnowcu 2, w Dąbrowie 3 osoby.

Odkażono w tygodniu sprawozdawczym w całym powiecie osób 15.

Zawiadomienie. Cukier dla członków gospody czeladzi szewckich wydawany będzie w dniach 22 i 23 stycznia od godz. 7 — 9 wieczór u przewodniczącego przy ul. Bukowej 11. 1-1

Z kina „Zacisze“. Dziś „Walka o złoto“, wielki film sensacyjny w 6 aktach z uroczą Heleną Chawick i amerykańskim Harry Liedke, ulubieńcem dolarowych pań Ryszardem Dix w rolach głównych. Obraz ten jest jaskrawym przykładem, jak wielu z tych, którzy żyją w półcieniu mogłoby jaśnieć pełnym blaskiem—należy tylko wyzyskać najszczęśliwszy moment życia.

Dział ofert wprowadzony do Cedz. Wład. Ekonom. wyd. aj wsch. poleca uwadze przedsiębiorstwom przem. handl. pp. przemysłowcom i kupcom oddział aj. wsch. w Sosnowcu Kołłątaja 3, tel. 184, przyjmując bezpłatnie zgłoszenia kupna i sprzedaży. 311-2-1

Znowu kradzież w Ząbkowicach Stacja Ząbkowice stała się już głośną z powodu częstych kradzieży. W ub. tygodniu znowu dwaj dorobnicy ekspedycji w Ząbkowicach skradli kosz z garderbą i po wybraniu z niego garderoby w nocy, opróżniony kosz porzucili obok toru kolejowego w kierunku Granicy. Służba pociągu towarowego, wracając z Granicy zauważyła leżący próżny kosz i zabrała go na stację. Odnalezienie kosza dopomogła do wykrycia złodziejów, którymi jak wyżej, byli dwaj robotnicy ekspedycji zamieszkali w Gołonogu. Skradzioną garderobą złodzieje podzielili się, część zaś odstąpili paserowi w Gołonogu. Policja skradzioną garderobę od złodziejów i pasera odebrała i dobraną szajkę zamknęła pod kluczem w więzieniu. Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Kradzieże. Nieznani złodzieje okradli nauczycieli na Saturnie pod Czeladzią, zabierając im garderobę, wartości 650 milj mk.

— Michalinie Bogackiej w Dąbrowie, Szosowa Nr. 2 złodzieje skradli garderobę wartości 100 miljonów mk.

— Wincentemu Łatkiewiczowi w Będzinie, Warpienna Nr. 32 złodzieje skradli garderobę wartości 600 milj. mk.

— W Hucie Bankowej w Dąbrowie skradziono 4 palniki, wartości 32 milj. mk. złodziej aresztowany.

— Walentemu Parze, Dąbrowa, Stacyjna 10 skradziono wieprza, wartości 80 milj. mk.

— Antoniemu Pałurze, na targu w Dąbrowie skradziono 9 metr. płótna, wartości 36 milj. mk. złodziejka aresztowana.

— Michałowi Wójcikowi, Sosnowiec Kowalska 2, skradziono ze stajni kożuch, wartości 500 milj. mk.

— Pelagji Morawcowej, Sosnowiec, Radocha skradziono 2 wieprze i gęsi, ogólnej wartości 1 miljard mk.

— Romanowi Zieleńskiemu, Zawiercie Piaskowa 24, skradziono garderobę, wartości 150 milj. mk.

— Saulowi Lepnerowi, Zawiercie Blanowska 4, skradziono garderobę wartości 200 milj. mk.

Rozwiązana zagadka.

Kto ma najcięższą na drożyznę
pałkę?
Któżby, jak nie on, co się zowie
Hauke.
A jakiż tytuł ma ów groźny palec?
Amerykański nazywa się szmalec.
A jak daleko jest do tego raju?
Blisko Was wszystkich, bo na
Trzecim Maju,
I numer czwarty noszą domu lica,
A wszystko razem to Polska
324 składnica.

Z teatru.

Dziś w Sosnowcu ujrzymy po raz trzeci „Dobrze skrojony frak“ Dregelyego, który wywołał ukazaniem się swojem wielkie zainteresowanie i, nie dziw, bo satyra ta w ujęciu scenicznym daje każdej, nawet najdrobniejszej roli pole do popisu, a całość ujęta zręczną ręką reżyserji, stworzyła zajmujące tło.

Środa — Dąbrowa. „Dobrze skrojony frak“ w głównych rolach z dyr. Czarneckim, Jaworskim, Vorbrodtem, Morozowiczem, Palańskim, Opalińskim na czele; płeć piękną reprezentować będą pp.: Mrowińska, Atocińska, Bilińska, Kossakowska, Zbierzchowska i inne.

Czwartek—Sosnowiec. Premjera sztuki Józefa Blizińskiego „Pan Damazy“ w opracowaniu scenicznem St. Knake-Zawadzkiego i przy nowych dekoracjach pędzla Jana Szymczyka.

Piątek—Niemce. Teatr sosnowiecki w sezonie bieżącym daje drugie przedstawienie w sympatycznej salce klubowej.

Sobota — Saturn. Wieczór, z którego dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny. Artyści teatru Czarneckiego odegrają „Dobrze skrojony frak“. Początek o godz. 7 i pół wiecz.

Niedziela — dwa przedstawienia: popołudniu afisz zapowiada zajmującą sztukę Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“.

W próbach: „Turoń“ Stefana Żeromskiego—reżyseruje St. Knake-Zawadzki; „Złote runo“—Przybyszewskiego — reżyseruje Roman Tański.

Ofiary.

Złożono w administracji „Iskry“ ofiary:

Na uniwersytet ludowy mkp. 20.000.000, na akademika polskiego 5 akcji „Polska Nafta“ mk. 68.487.000, na schronisko w Niegowonicach mk. 5.000.000.

Sumy powyższe są do odebrania przez osoby upoważnione w godzinach od 9 rano do 12 południe.

— Chartynus Dominika składa 5 miljonów mk. na inwalidów wojennów, jako karę, za nieposłuszeństwo wobec p. sztygara Warwasa.

— Komitet dochodów niestałych przy związku legjonistów polskich w Sosnowcu składa na przytułek w Granicy 50.000.000 mkp.

Zamiast powinszowań noworocznych złożono na sieroty z przytułku okręgu dąbrowskiego w Niegowonicach (w tysiącach marek):

Lista ofiar nr. 4, złożonych przez pracowników t-wa francusko-rosyjskiego: Antoni Starkiewicz 1,000, Walery Janota 1,000 Mieczysław Zbyszewski 1,000 Franciszek Skrebowski 1,000 Piotr Przesmycki 1,000, Stefan Kroban 1,000, C. Rogulski 100 T. Kołakowski 100, B. Imielski 250, W. Kangizer 250, I. Makarski 150, Z. Chacaga 100 Nieczytelny 200, I. Gaida 300, E. Chaberko 1,000, P. Roguski 1,000, I. Korzeń 500, Dudwał 1,000, Karbowniczek 300, Ostrowski 300, Drojecki 1,000, Dąbski 600, A. Koncewicz 400, B. Szmidt 300, Bluszcz 300, Nieczytelny 100, Jan Musiał 100, Władysław Cieślik 100, B. Warmuziński 150, Józef Musiał 300, R. Hachulski 500, S. Błaszczykowski 1,050, J. Szymański 300, M. Gęborski 500, Stechman 500, Pion 300, A Otto 300, M. Błaszczykiewicz 300, J. Imieliński 500, Tiphine 1,000, De Valliere 500, M. Książyński 300, B. Gąsiorowski 300, E. Świątkowski 500, Swirtunówna 1,000, Gląbik 300, W. Latalska 200, Szakowski 500, Monboisses 2,000, Hardt 1,000, Verchere 5,000, M. Wojtowiczówna 300, Żurek 250. Razem 32,300,000 mkp.

Lista ofiar Nr. 16, złożonych przez pracowników rady zjazdu: Bolesław Iwański 1,000, Zygmunt Laubitz 1,000, G. Radzimiński 3,000, K. Fałkowski 1,000, Natalja Sokołowska 1,000, W. Wrzesiński 1,000, Prokopówna 1,000, Amelja Dulasówna 100, Wanda Wegnerówna 100, Janina Bemowna 100, Wacław Laskowski 100, Marja Różańska 100, Jadwiga Bierkowska 100, Marja Borowiecka 100, Tadeus Jakowicki 1,000. Razem 10,700,000 mkp.

Lista ofiar Nr. 12, złożonych przez pracowników biura budowlanego: E. Kosiński 1,000, Nieczytelne 500, Kumkiewicz 500, Majsa 250, Jan Wajdzik 500, A. Zafier 250, Pudełko 250, Żywioł 500, W. Sadkowski 250, B. Nowak 300, X.X. 100, X.X. 180, Nieczytelne 250, Nieczytelne 250, P. Bratkowski 250, A. Pilarski 250, Nieczytelne 250, R. Kobos

...o 150, K. Pawłowski 140 XX. ...o R. S. 100, Nieczytelne 100, Gomerówna 50, Górnik 100. Razem 6 720,000 mkp.

Lista ofiar, zebranych przez p. Sągajłło: Inż. Białkowski 2.000, Tallerman 5.000, Nieczytelne 5.000 Nieczytelne 10 000, Prazicki 10.000 Nieczytelne 20.000, Nieczytelne 10.000, Nieczytelne 15.000, Michel 10.000, Czaplicki 10.000, Nieczytelne 500, Eichler 1.000, Jura 1.000. Razem 99.500.000 mk.

Lista ofiar Nr. 3, złożonych przez pracowników kop. Niwka: Bolesław Krupiński 1 000, J. Wilanowski 1.000, St. Chrzanowski 500, J. Wnukówna 500, Luboński 500, Samborski 500, Miładowska 1.000, Wejtkowa 500, E. Miładowska 500, Krzyżanowska 3 000, Przybyszewski 4 250, Ekspedycja 2.000, M. Kokottówna 500, Z. Kamińska 500, Sałek 3.000, Soroko 2.000, Krzyżanek 2.000, Majewski 2.000, Jakubowski 1.000, Szade 1.000, Mazur 2.000, Nieczytelne 1.000. Koziowski 1.000, K. Rajsowa 2.000. Razem 33.250 000 mkp.

B. Błotniewski na chleb głodnym dzieciom składa 1 mil. mk.

Lista ofiar nr. 11, złożonych przez pracowników t wa „Saturn" Kowalska 1.000. L.Wroński 1.000, Czerwiński 1.000. Rucińska 500, Wróblewski 500 Bogdański 1.000, W. Wierny 500. Pogorzelski 1.000, H. Sumiński 1.000, B. Domagalik 2.000, I. Przemyski 2.000, W. Piasecki 1.000, L. Kristoff 500, I. Skowronówna 1.000, Rosiński 1.000, Nieczytelne 500, A. Mikurdi 500, J. Wrońska 500, W. Przem... 500, Nieczytelne 500, Szenk 500, Z. Czarnomski 500, Nieczytelne 500, Nieczytelne 300, Jan Pawłowski 500, Nieczytelne 150, J. Majcherczyk 500, Jan Badank... 500, A. Zarębski 500, B. Haberko 1.000, E. Baciówna 1.000, Gnoiński 1 000, B. Jankowski 1.000, Kulesza 500, Nieczytelne 500, M. Rojewski 500, K. Kotowski 500, J. Rudzki 1.000, Gubalanka 500, F. Merta 500, A. Czarnomski 1.000, Nieczytelne 500, Wadowski 500, F. Hauser 500, Jamusówna 500, Herbat... 500, Nieczytelne 500, T. Wroński 1.500, Nieczytelne 750, Bargielowicz 500, Nieczytelne 500, Nieczytelne 500, Kudła 500, Janiszewski 1.000, S. Łabęcki 2.000, On... 1.000, M. Wieczorkówna 500, Nieczytelne 2.000, J. Raźniewski 2.000. Razem 46.200.tys.

Lista ofiar nr. 1 złożonych przez pracowników huty bankowej Świrtunowie 2.000, I. Paszkowski 500, J. Falewicz 1.000, Hlasko 1.500, Talkowie 500, E. Olszewski 200, Janusiewicz 100, Debrey 1.500, Milde 500, Chapellier 500, S. Kawa 500, W. Kaznowski 300, Domańscy Konstanty i Walerja 250. Razem 9.350.

Lista ofiar nr. 23. T-wo przem. handl. „Oskard" 20.000, R. Zieliński 1.000, L. Mierzyński 2 000, Jan Jeżewski 1.000, I. Lipski 750, Jan Dziud... 1.000, K. Smolski 1.000, L. Klacyński 500, Biuro techniczne Władysław Klimas 1.000, Zakład elektromechan Klimas i Wisnicki 1 000, S. K. 1.000, Magazyn galanteryjny Pawel Kucharski 3.000, F. Pawiak 1.000, M. Jagiełłowicz 2.000, Nieczytelne 750, Nieczytelne 500. Razem 27.500.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji "Iskry" w Sosnowcu.

Uprasza się o umieszczenie w najbliższym numerze „Iskry" podanego niżej sprostowania notatki p.t. „ciągłe skargi" umieszczonej w „Iskrze" numer 11 z dnia 13 stycznia 1924 r.

1) Nie jest zgodne z prawdą, by kasa skarbowa w Sosnowcu wadliwie funkcjonowała, skutkiem czego wiele firm zostało narażonych na nieprzyjemności i dotkliwe straty, lecz prawdą jest, że strony same winę ponoszą, a to z tego powodu, że zarówno ustawa przemysłowa, jakoteż komunikaty ministerium skarbu, tutejszego urzędu skarbowego, tudzież szanowne czasopismo „Iskra" wzywały płatników, aby wcześnie wykupili świadectwa przemysłowe, gdyż kasa nie podoła w ostatnich dniach grudnia wydać przeszło dziesięć tysięcy sztuk tychże świadectw i mimo, że na wykupienie tychże był oznaczony termin od listopada począwszy, po dzień 24 grudnia wykupiono tylko 264 sztuk.

2) Świadectwa, niewykupione do końca grudnia 1923 r, podlegają waloryzacji w myśl istniejących przepisów i nie jest waloryzacja żadnem wymysłem kasy.

3) Dla stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie wydaje się świadectwa przemysłowe do rąk wysłanego przez to stow. delegata.

4) Co do zatrudnienia żydów w kasie, to od trzech lat żadnego tu nieprzyjęto, a jeżeli kasjer Bolesław Siut i mł. urzędnik Edmund Baranowski mają rysy semickie, to rysy te nie upoważniają nikogo do ubliżania ich pochodzeniu czysto polskiemu.

Skarbnik **Mestel**.

Rachmistrz **Krzyżtoforski**.

ZE ŚLĄSKA.

Podwyżka płac urzędniczych w wielkim przemyśle. Donosiliśmy przed kilku dniami, że robotnikom, zatrudnionym w wielkim przemyśle śląskim (kopalnie i huty), przyznano za pierwszą połowę stycznia 72 proc. podwyżki poborów grudniowych, a za drugą połowę stycznia 110 proc. ogólnych poborów, jakoteż procentową podwyżkę dodatków na żony i dzieci. Te same podwyżki obecnie uzyskali także urzędnicy i pracownicy biurowi w kopalniach i hutach. Dla objaśnienia dodać należy, że zarobek przeciętnego górnika z małą rodziną wynosi około 300 miljonów mk. za styczeń.

Żywność tanieje? W Katowicach zauważyć można na targu coś w rodzaju bojkotu, gdyż na targu poniedziałkowym podaż była wielka, ale popyt bardzo mały. Stąd też naprzykład rzeźnicy, nie mając zbytu na swój towar, sami obniżyli dotychczasowe ceny maksymalne, żądając za funt słoniny tylko 3 miljony zamiast oficjalnie przyznanej im ceny 3.700.000 mk.

Tajenie śniegu. Masy śniegu, leżącego w Katowicach i innych miastach śląskich wzdłuż trotuarów, poczynają topnieć tworząc jeziorka i częstokroć grożąc nawet zalewem piwnic, w niżej położonych dzielnicach. Przezorny magistrat m. Katowic na czas pomyślał o środkach zaradczych i przy pomocy całej rzeszy robotników i wojska, usunął największe wały śnieżne.

Nieudana kradzież Trzech opryszków skradło radcy miejskiemu Kozakowi w Mysłowicach wieprza. Złodzieje oddalając się ze swoją zdobyczą, zostali zatrzymani przez dwuch urzędników policyjnych. Dwaj włamywacze niestety zbiegli, przytrzymano tylko trzeciego, niejakiegoś Hochułę. Poszkodowany otrzymał swego wieprzka z powrotem.

Fałszywy „radca wojewódzki". Województwem śląskiem obok wojewody, zarządza rada wojewódzka, składająca się z 5 członków, wybieranych przez sejm śląski. Za jednego z takich „radców" podał się pewien osobnik, jak się później okazało, tylko urzędnik wojewódzki, który będąc w stanie pijanym oskarżył towarzyszącą mu „damę", że skradła mu 41 dolarów. Policja, notując personalja „radcy" stwierdziła, że zarzut jego jest bezpodstawny.

Zwolnieni robotnicy W Królewskiej Hucie zwolniono w ostatnim czasie wielu robotników z powodu braku zamówień i stagnacji w przemyśle. Według „Katt. Ztg." zwolnieni zostali zwłaszcza młodzi, nie żonaci robotnicy, zamieszkali w niem. części G. Śląska.

Źródło zaniepokojenia W nocy z soboty na niedzielę odezwały się syreny wielu kopalni śląskiego obwodu przemysłowego, i to nietylko w polskiej, ale i niemieckiej części Śląska, niepokojąc całą ludność. Okazało się, że alarm ten spowodował naczelnik straży ogniowej powiatowej w Król. Hucie, który na nagłe ćwiczenia nocne zaalarmował swych strażaków przy pomocy syren parowych. Wskutek alarmu tego odezwały się także dalsze kopalnie, które usłyszały owe „głosy trwogi".

„Tanie" jaja. Na ostatnim targu w Katowicach całemi kopami można było skupywać „tanie" jaja, bo tylko po 150 tys. mk. za sztukę, ale za to—zmarznięte, gdyż skutkiem mrozów zmarzły sprzedającym handlarzom. Podobno — jak zapewniają — zaraz przygotowane lub smażone jaja w niczem nie różniły się w smaku od świeżych jaj.

Rewizja u członków „Volksbundu". W Brzezince pod Katowicami policja dokonała niespodziewanej rewizji u jednego z członków niemieckiego „Volksbundu", przyczem skonfiskowała listę członków „Volksbundu". Listę tę wywieszono na czarnej tablicy huty „Hubertus". Donosząc o powyższym hakatystyczna „Katt. Ztg." stwierdza z zadowoleniem, że „znalazł się jakiś mężny człowiek, który w korzystnej chwili zerwał listę".

Z kraju.

„Tajemnice podziemnego hotelu" złodziejskiego. W Warszawie policja wykryła w podziemiach domu przy ul. Targowej kryjówkę złodziejską, którą w żargonie złodziejskim nazywano „bezpłatnym hotelem". — Chcąc dostać się do wspomnianego „hotelu", trzeba było przez otwór piwnic, następnie prowadzący cztery zapasowe wejścia, do których można było dostać się tylko czołgając się na czworakach po ziemi.

„Hotel" składał się z dwu pokojów, których jedynem umeblowaniem były siennik i pościel. Posiłkując się lampkami elektrycznemi, policjanci dotarli do wnętrza „hotelu", gdzie zastali sześciu, nigdzie niemeldowanych zawodowych złodziei recydywistów. Wszystkich gości „bezpłatnego hotelu" osadzono w areszcie.

Centrala związku młodzieży komunistycznej. W Warszawie, o północy, w jednym z lokali przy ulicy Wolskiej 44, podczas zabawy młodzieży, do mieszkania wtargnęła policja, na widok której rozpoczęto śpiewać i grać pleśń „Jeszcze Polska nie zginęła", jednocześnie młodzież poczęła rwać świstki i odezwy. Były to odezwy i proklamacje komunistyczne.

Zgromadzona młodzież w liczbie 50 osób składała się ze znanych bardzo dobrze policji komunistów.

Nie zważając na młodociany wiek, wszyscy zebrani już kilkakrotnie mieli do czynienia z policją polityczną.

Pomimo energicznego darcia odezw, duża część tychże dostała się w ręce policji. Wśród młodzieży była pewna ilość kobiet. Znaleziono i odebrano w tym komunistycznym klubie rozmaite rozporządzenia komunistycznych władz centralnych, pieczątki, książki, broszury itd.

Wśród zatrzymanych osób notujemy starych działaczy: Wójcik W. Wolska 9. Danke Stanisław, Towarowa 66, Ochendowski Czesław, Puławska 35, „student" Minc Hilary, Wielka 26, Wolner Jankiel, Górczewska i sam prezes komunistycznego klubu Dąb Jakób, Pańska 63. Ten ostatni zaledwie 18 letni młodzieniec niejednokrotnie zapisał się już w rejestrze policji politycznej.

Tragedja żony emeryta. Strażnik na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie zauważył obok jednego grobowca, leżącą na ziemi na wpół już spaloną staruszkę, dającą jeszcze znaki życia. Staruszka, ujrzawszy go, zwróciła się doń z prośbą, by pochował ją w rodzinnym grobie.

Jak stwierdzono, staruszka ta nazwiskiem Marja Berezowska, lat 72 żona 82 letniego sparaliżowanego emeryt. radcy kolejowego prawdopodobnie na tle nędzy, przybyła w południe na cmentarz i oblawszy się benzyną zapaliła ją, chcąc ponieść śmierć w płomieniach. Zaalarmowane przez strażnika pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu na miejscu, przewiozło ją w groźnym stanie do szpitala.

Nieszczęśliwa przed wykonaniem swego szalonego kroku, zdjęła wierzchnie ubranie i w napisanym przedtem liście oharowała je swej siu acej.

1200 dolarów łupem bandytów. W nocy 16 na 17 b. m. około godz. 23 we wsi i gminie Księżopol, pow. biłgorajskiego na dom Wasyla Wacyka napadło kilku bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery, którzy zrabowali 800 dolarów i parę koni wraz z saniami.

W tym czasie i tejże wsi ci sami bandyci zrabowali 400 dolarów Jabłońskiemu Szymonowi. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli, a podczas ucieczki byli ostrzeliwani przez patrol policyjny, lecz bezskutecznie.

Kto był zabójcą Oleksiaka? W pierwszej połowie grudnia pewnego ciemnego wieczora w niezwykle tajemniczy sposób dokonano w Warszawie zabójstwa niejakiego kolejarza Oleksiaka. Mordu dokonano przy placu Kercelego. Mimo, że policja urządziła natychmiast pościg za strzelającym, zabójca zdołał zbiedz.

Sądzono początkowo, iż morderstwo dokonane było w celu rabunku lub przez zazdrość o młodą kobietę. Oba przypuszczenia okazały się mylnemi.

Z czasem jednak władze bezpieczeństwa dowiedziały się, iż sprawcą zabójstwa był znany komunista Wojciech Dąbrowski, który zmieniał stale powierzchowność i miejsce zamieszkania. Ostatecznie Dąbrowskiego w bardzo dowcipny sposób zdołano ująć, gdy jeszcze spał na łóżku na jednej z ulic Pragi.

Są poszlaki, iż komunista Dąbrowski był w porozumieniu z niedawno aresztowanym komunistą Wasilewskim, oskarżonym o urządzony przezeń zamach na więzienie wojskowe.

Tylko 5 tysięcy złotych polskich. Tylko 5 tysięcy złotych polskich miesięcznie potrzeba, ażeby pokryć należności za najbędniejsze świadczenia, jak: gaz, elektryczność, telefon, wodę, pensje służby i t. p.

Jest to oczywiście minimum, które nie obejmuje wcale wydatków na potrzeby rzeczowe i pensje pracowników naukowych.

Tej sumy tow. naukowemu warsz. wobec przeprowadzonej sanacji skarbu i koniecznych oszczędności rząd dać nie może.

Obowiązkiem też społeczeństwa jest zastąpienie rządu i podtrzymanie bytu tak ważnej placówki kulturalnej. Zwłaszcza, że idzie tylko o 5000 zł. pol. miesięcznie.

Nie wątpimy, że wśród społeczeństwa polskiego znajdzie się 5 000 ofiarodawców, którzy złożywszy miesięcznie po 1 zł. pol. spełnią w ten sposób swój obowiązek obywatelski wobec nauki polskiej.